№. 107. w Czwartek dnia 10. Maja 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt 3. Maja. — Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego oznajmia prezes ministrów Gagern, że wysłano komissarzów rzeszy do Berlina, Monachium, Drezna i Hanoweru, aby jeszcze raz wezwali do uznania konstytucyi, prawa wyborów i obioru cesarza. (!!) Zarazem oświadcza, iż dzisiaj spodziewają się nowéj ważnéj deklaracyi rządu pruskiego, dla tego prosi o odroczenie posiedzenia, dopóki ministerstwo niebędzie mogło względem niéj wniosków przedłożyć. — Zgromadzenie po wniosku naglącym Kierulffa, aby rządowi saskiemu dać naganę z powodu rozwiązania izb, przechodzi do upowodowanego porządku dziennego. — Powody: Wypowiedziane dotąd wota nagany z przyczyny rozwiązania izb są wystarczające; a zgromadzenie narodowe powinno raczéj teraz uradzić środki, jakich się chwycić należy, dla złamania oporu rządów odrzucających uchwały jego.

Magdeburg, 7. Maja. (Telegraficzna depesza.) — Dr. Göschen przełożony towarzystwa niemieckiego w Lipsku wyjechał dziś zrana o w pól do szóstéj pociągiem nadzwyczajnym z Lipska przez Magdeburg do Brunszwiku, w celu przywołania 500 żołnierzy tamecznych ku wspieraniu komunalnéj gwardyi lipskiéj, która od wczora wieczorem bije się z ludem.

Wrocław, 7. Maja. — Miasto nasze w skutek powstania ogłoszonem zostało w dniu dzisiajszym przez jenerała komenderującego 6. korpusem armii i naczelnego prezesa prowincyi szląskiéj w stanie oblężenia. Już dnia poprzedzającego massy ludu udały się na zgromadzenie w sali tak zwanéj niemieckiego cesarza, i oświadczyły się za konstytucyą niemiecką. Mówcy przemawiali tam za jéj utrzymaniem, a Dr. Elsner ogłosił to zgromadzenie o godz. 6. za zamknięte. Kiedy wracano do domu, nagle jakiś hufiec z czerwoną chorągwią pospieszał ku ratuszowi, a potém do burmistrza Bartscha, ażeby natychmiast zwołał magistrat. Tłum zdobył jego pomieszkanie. Wojsko rozpoczęło silnemi oddziałami jazdy i piechoty patrole, a na rynku ustawiono 4 działa. Podczas wieczora zaczęto budować barykady, ale je wkrótce opuszczono. Wojsko dało kilka razy ognia przy Schmiedebrücke. O godzinie 11. panowała spokojność. Czternastu odniesiono rannych, a 2ch zabitych.

Na drugi dzień to jest 7. Maja po poludniu zaczął się lud kupić w kilku miejscach, a wojsko do niego strzelać. Nagle zbudowano wielkie barykady na ulicach szwidnickiéj, oławskiéj, kotlarskiéj i schmiedebrickiéj. Na oławskiéj ulicy padło kilku ludzi. Rynek obsadziło wojsko. Zacięta walka rozpoczęła się na ulicy Mikołaja, gdzie z tak zwanego »Hohe Haus« strzelano na wojsko. Przez półtory godziny szturmowało wojsko do téj kamienicy, dopiero póżniéj opuścili ją powstańcy. Tymczasem zaczęto nowe stawiać barykady na Mäntlergasse i broniono ich z wielką odwagę. — Wojsko utraciło wielu w rannych i zabitych.

Przystępu do przedmieść broni artylerya. Walka wciąż się toczy.

Godzina 11. w nocy. Dowiadujemy się, że i przy bramie oławskiéj zbudowano barykadę, któréj bronią walecznie. W poludniowo-zachodniéj części miasta rozpoczyna się żwawa walka. Wciąż słyszymy ogień rotowy. Wszyscy powiadają, że wielkie straty po obu stronach poniesiono.

Drezno, 7. Maja do godziny 12. — Powstańcy wciąż się trzymają. Podobnie jak i dni poprzedzających, tak i teraz strzela do barykad artylerla z dział dwunasto-funtowych. Fabrykę zwierciadeł przy Zwingerze i dom jeden wielki przy narożniku alei Ostra zdobyło wojsko saskie i pruskie, tiralierowie posunęli się na promenadzie aż do kaufhallen za pocztą. Z lewego skrzydła trzymało wojsko cały Neumarkt, Frauengasse, Moritzstrasse, Pirna i Rampesche Strasse i tiralierowie bili się na promenadzie, jatkach i przy Gewandhausie. Najzaciętszą walkę stoczyło wojsko około hotelu de Saxe i de Rome na neumarkt, przy wejściu na Moritzstrasse. Artylerya do tych hotelów naprzód strzelała, a nareszcie pruscy fiizylery i sascy wzięli je szturmem. Wszystkich tam wykłuto mieszkańców, a nawet młody schorzały książe Schwarzburg-Rudolstadt, pułkownik cesarski tam został zakłuty.

Drezno, dn. 8. Maja. — Wojska pruskie się tu pomnażają. Powstańcy z zaciętością się bronią, szczególniéj w domach, gdzie poprzeczne mury poprzebijano, dla niesienia sobie po różnych domach pomocy. Posiłki powstańcom także nadchodzą i przez Elbę na Altstadt się przeprawiają. Neustadt jest faktycznie w stanie oblężenia, lubo go jeszcze wyraźnie nieogłoszono. Dotąd wiemy o 11 poległych oficerach, o jenerale Homiliusu z artyleryi, pułkowniku Kirchbach i innych. Ciężko rannych i zabitych nieprzywożą wcale do Neustadt, tylko lekko rannych.

Mannheim, dn. 3. Maja. — W Kaiserslautern zebrało się dość liczne zgromadzenie ludu, na którém obrano komitet obrony kraju składający się z 10 osób pod prezydencyą Reicharda, tenże odbył posiedzenie jeszcze wczoraj wieczorem aż późno w noc i zawyrokował: 1) odmówienie podatków; 2) odwołanie żołnierzy pfalckich; 3) uorganizowanie uzbrojenia ludu od 18. do 50. roku życia; — od 30. do 50. roku należeć mają do landwery; 4) wezwanie rządu i urzędników do uznania konstytucyi rzeszy; 5) odezwę do gmin, aby zdanie swoje objawiły; 6) przyaresztowanie kass rządowych Pfalzu; 7) związek z pogranicznemi szczepami ludu niemieckiego. — Na kassy rządowe już areszt położono i organizacyą wojska rozpisano. Rząd i urzędnicy mają się najdaléj w 3 dobach oświadczyć, w razie przeciwnym dalsze środki stanowcze zostaną rozporządzone.

Rossya.

Ryga, d. 30. Kwietnia. — Lubo doniesienia niemieckie tak skąpo nas dochodzą, to jednakże wiemy, że teraz tam stronictwo liberalne starają się wojskiem rossyjskiem zastraszyć. Niemcy przecież dosyć długo i gruntownie polityką się zajmowały, aby im miało zbywać na praktyce sądzenia; jednakże za rzecz słuszną poczytuję zastanowić się cokolwiek nad obecnemi stosunkami naszemi. Wcale nie nową jest to rzeczą, że car nasz ma wojsko kompletne tylko na papierze; jakoteż, że wszelki nabór wojskowy najwięcéj stan szlachecki uciska. Lecz Rossia przedewszystkiem unikać musi wysyłania armii swojéj do Niemiec; już inwalidzi z roku 1813 i 15 zaszczepili pomiędzy chłopami skarbowymi ducha, który się wiele rzeczywiście różni od ducha poddanych. Ci starzy tak nazwani mołojce mają pomiędzy następcami swoimi w wojsku wielkie poważanie, a powieści ich o zagranicy stan ich obecny bardzo przykrym czynią. Gdyby zaś 50,000 ludu dopiero kraje Niemiec poznać miało, i do domów powrócić — to w krótce połowa armii rossyjskiéj byłaby bezwątpienia w taki sposób zarażoną, iż car z szlachtą zadrzeliby od strachu. Gabinet petersburgski wie o tem bardzo dobrze.

Powody ważniejsze ograniczania się Rossyi na sobie saméj leżą w jéj stosunkach wewnętrznych. Finlandya, któréj z wolności przez cesarza zagwarantowanych jednę po drugiéj odebrano, nienawidzi Rossyi z całego serca, lęka się ciągłego zmoskwiczania jak morowego powietrza, i duch mieszkańców jéj wymaga około 100,000 wojska, jako korpusu obserwacyjnego. — Jak zaś brałyby się prowincye nad morzem wschodniem, które w czasach ostatnich więcéj niż kiedy ucierpiały, w chwili, w któréjby im nadzieja zabłysła z trząśnienia z siebie jarzma niewoli, zapewne bez uwag naszych dostatecznie osądzić możecie. Nawet u wielu już życzenie pobratania się z Niemcami, w nowszych czasach takim zapałem goreje, iż tylko widoków jakichkolwiek potrzeba, aby we względzie tym czynnie wystąpili. Przynajmniéj do 100,000 wojska trzebaby wtedy do powstrzymania tego objawu usposobienia nieprzyjaznego. — O Polsce zbyteczną byłoby rzeczą coś jeszcze powiedzieć; 150,000 żołnierzy miałoby biedę powstanie to słuszne przytłumić, gdyż szlachta na drugi raz pójdzie pewnie po rozum do głowy, i zacznie od nadania chłopom swobód i wolności. Kozaków dońskich nieobroniły ani dobroduszność ani szlachetność wrodzona, aby przez podstępy w części przynajmniéj nieudało się zamienić ich w niewolników rossyjskich. Lecz czują oni to, i niewiele potrzeba zabiegów, aby ten szczep liczny opór stawił Rossyi, którego skutki pociągnęłyby za sobą wypadki nieprzewidziane dla mocarstwa na pod-

stawie absolutyzmu opartego. — Górale wymagają 50—60,000 korpusu obserwacyjnego i przy ożywionym zapale dla swojéj wolności z pewnością niemniéj są waleczni, jak dawniéj byli. — Czy Persya by się bardzo zmuszać dała do dołożenia się wszelkiemi silami dla odzyskania Erzerum i t. p. pozostawiam to bez wyprowadzania wniosków i liczę w tym względzie na Anglią. A porta, jak się zdaje, teraz nie tak bardzo chce ulegać jak dotąd samodzierstwu cara. — Przytem wszystkiém, w naszych stosunkach finansowych, też nie wszystko złoto, co się świeci! —

Austrya.

Wiedeń 5. Maja. — Wszystkie gramatyki rossyjskie w księgarniach naszych rozkupili dobrze myślący. Mają zamiar częstować kochanych kozaków szampanem, jeżeli wprzód sami z Wiednia nie prysną do wód, bo już teraz chociaż chłodno i dżdżysto, mówią, że ciepło i pogoda i że należy korzystać z pięknéj pory czasu. Wielu więc wyjechało już do wód dalekich w Ischl i innych. Podobno i cesarzowi radzą, aby wyjechał do wód dalekich.

Rozumiało ministerstwo nasze, że przez ogłoszenie tymczasowego manifestu węgierskiego względem wygnania domu habsburgsko lotaryngskiego z Węgier, każdy Austryak ze skóry wyleci i starać się będzie utrzymać dynastyą na tronie węgierskim. Ale zawiedli się w oczekiwaniu, lud wiedeński powiada, że pan prezydent Koszut wie co robi, że zna lud, jego charakter, przywiązanie do ojczyzny, że skoro wygnał rodzinę cesarską z Węgier, to tego okazała się potrzeba. Nawet pastuchy węgierskie czikosowie i boskorasowie mają więcéj konstytucyjnego przekonania niż Stadiony i Schwarzenbergerowie, którzy na swoje kopyto, nie pytając o ludy, wszystko robią. Nawet Metternich był rozumniejszym od tych ministrów, i zawsze kazał kłaść obok swego podpisu i podpis jakiego Madziara na rozporządzeniach, by te nieuważano za wdzieranie się cudzoziemców do spraw węgierskich. Teraźniejsze ministerstwo rozumiało, że mając bagnety pod swojemi roskazami, dostateczne ma prawo do rządzenia według własnego upodobania. Na cóż się zdadzą wszelkie pakta, traktaty, konstytucya, kiedy lada humor ministeryalny odmienia i zwala wszystko jednem pociągiem pióra, popartym tysiącami bagnetów, ołowiem i prochem. Jelaczica sławionego w przeszłym roku, nieprzyjmą w Zagrzebiu tłumy radosne z pochodniami, bo utracił armią w zgubnéj sprawie dynastycznéj. Nazywają go już w Kroacyi zdrajcą sprawy słowiańskiéj. Kroaci i pułki krańców niechcą iść do boju i dla tego ich bataliony porozdzielano. I cała armia cesarska jest teraz z demoralizowana i przechodzi całemi kompaniami do Węgrów. Z tego powodu pułk Aleksandra na nowo utworzono. Nowi rekruci z pułku palatynalnego huzarów uciekli z Saazu, a jak się wydaje, według ułożonego planu, bo o dziesięć mil od nich oddalona pikieta, wprzód się z nimi złączyła. Dotąd niewiadomo którą drogą puścili się do Węgier. Nawet pułk Michała przeniesiono z Pragi do Lincu, bo już przez dezercyą, jego szeregi poczęły się przerzedzać. W skutek nakoniec przywołania Rossyan na pomoc, do reszty wygasili ministrowie przychylność ludu dynastyi. Świat przekona się, że tu się rozpoczyna wojna jakiéj drugiéj szukać w dziejach świata. Ministrowie zapierali się w Kromieryżu, aby Austrya stała w przymierzu z Rossyą, a tu po upływie zaledwie kilku miesięcy przywołują wojska rossyjskie na pomoc Austryi. Nikt się tu atoli Moskwy nie boi. W Siedmiogrodzie gromadami przechodzili Moskale do Bema i z tego da się wytłumaczyć ów ubytek armii Lüdersa, że kiedy weszła do Siedmiogrodu w 10,000 żołnierza, opuściła go w 4000. Lüders też napisał do Petersburga, że trzebaby innych użyć korpusów przeciw Węgrom, bo naddunajska armia moskiewska zbyt sprzyja Madziarom. Dziś mnóstwo znajdziesz w szeregach honwedów walczących Moskali. Wszystkie te okoliczności zdemoralizowały armią austryacką, którą Welden pędzi batalionami na baterie węgierskie. Oficerowie w massie oświadczyli mu, że jeżeli nie będzie względniejszym na nich, to podadzą się do dymissyi, bo żołnierz stworzony jest do boju, a nie na jatki. Węgierscy jenerałowie utworzyli ogromne rezerwy około Debreczyna, które dochodzą do 80,000 żołnierza dobrze uzbrojonego i oddalają pospolite ruszenia, skoro nie są uzbrojone, bo ich na teraz użyć niemożna. Węgrzy biją się jak diabły, to w ustach ciągle brzmi oficerów austryackich. Jeżeli Koszut zechce, a dowódzcy uważać będę za rzecz potrzebną, to wkrótce stanąć może na linii bojowéj milion wojowników. Równy zapał ożywia kobiety, które także porozdzielały pomiędzy siebie wydziały, co do kuchni i pielęgnowania rannych i chorych.

Wczorajszéj nocy odbyła się konferencya na statku parowym na Dunaju pomiędzy prezesem ministrów księciem Schwarzenbergiem, ministrem wojny Cordonem, feldmarszałkiem Weldenem i rossyjskim jenerałem Frejtagiem, w celu narady nad udziałem w kampanii przeciw Madziarom wojska rossyjskiego. Welden z Frejtagiem podobno się nie mogli porozumieć względem udziału w bitwach staczanych i pierwszy żądać miał, aby Rossyanie tylko stawali w odwodach i trzymali obsadzonemi miejsca zdobyte przez Austryaków. Czy to prawda, czy kłamstwo rozsiane, Bóg to raczy wiedzieć.

Wczoraj wieczorem upowszechniła się pewna wiadomość o nowém zwycięztwie Węgrów pod Szered, oddalonym o 3 godziny drogi od Preszburga. Węgrzy przeszli przytém przez Dunaj po beczkowym moście. Szered został przez nich obsadzonym. W Preszburgu panował przestrach pomiędzy dobrze myślącymi i powątpiewano, aby Ausrryacy utrzymali się w jego posiadaniu. Piechota i kawalerya cofnęły się do Preszburga. Najbardziéj dziwiono się wracającym bez koni ułanom i jadącym na wozach. Równie niedobitki Hurbana także weszły do miasta.

Węgrzy postanowili przenieść teatr wojny do Morawii i Austryi, aby własnego kraju nie wystawiać na spustoszenie.

Z Pesztu donoszą, że tam w tych dniach przybył Koszut i miał mowy podnoszące zapał ludu, który interwencyi rossyjskiéj wcale się nie lęka. Utrzymują przytém, że polscy jenerałowie i oficerowie ogromny wpływ wywierają na sprawy węgierskie i bez ich pozwolenia nic się w Węgrzech nie dzieje. Kupcy w Peszcie znów wielkie podejmują spekulacye i cieszą się, że Węgrzy stanowcze odnoszą zwycięztwa.

Ponieważ dotąd wojska rossyjskie się nie pokazały około Preszburga, przeto wiedeńskie dzienniki roznoszą wieści, że cesarz austryacki wraz z cesarzem rossyjskim dowodzić będą armią, a Welden pod nimi będzie szefem sztabu głównego. Takie teraz banialuki przychodzą do głowy dobrze myślącym.

Czechy.

Praga, d. 28. Kwietnia. — Wiadomo jest, że oktrojowana konstytucya niezaspakaja umysłów w Czechach, mocno się to objawia, lecz, gdy §. 123. nadzieję pozostawia, iż zmiana w takowéj przy zwołaniu pierwszego walnego sejmu przedsięwzięta być może, sejm zatém ziemski pierwéj nastąpić musi, nim się sejm walny zgromadzi. Owoż, aby zaspokoić lud, prezydent rady miejskiéj p. Wanka uczynił na posiedzeniu dnia 25. wniosek, ażeby adres do N. Pana o jak najprędsze zwołanie sejmu ziemskiego w Pradze, podano. Wniosek ten jednogłośnie był przyjęty, jako i poprawka p. Trojana, ażeby do ułożenia adresu komissya z 5 członków złożoną została. Dziś ten adress ma być czytany, a 2. Maja wielkiemu wyborowi przedłożony, zaś po przyjęciu takowego natychmiast przez wyznaczoną do tego celu deputacyą N. Panu wręczony.

Prowizoryczne prawo druku hr. Stadiona na dziennikarstwo czeskie nie wywarło jeszcze żadnego skutku, dla tego i doniesienie w »Czasie« było mylne, jakoby czasopismo polityczne »Concordia« wychodzić przestało. Praga ma dotychczas 5 głównych organów jako: »Narodni Nowiny«, »Constitutionnelles Blat aus Böhmen«, »Prager Zeitung«, »Constitutionnelle Deutsche Zeitung« i »Deutsche Zeitung aus Böhmen«. Pierwszy popiera głównie sprawę czeską i słowiańską ogólnie; drugi umiarkowany, najbardziéj odpowiada swemu powołaniu, gdy żadnéj partyi nie służy i przez dobrych korrespondentów prędko i prawdziwe przynosi nowiny; trzeci jest organem rządowym; czwarty radykalny więcéj służy sprawie czeskiéj jak niemieckiéj; a piąty wyłącznie sprawie niemieckiéj; niemieckiéj jest poświęcony, wychodzi bowiem od tak zwanego: Deutscher Verein. Oprócz tego mamy tu jeszcze czasopisma polityczne jako to: Abendblatt, Concordia, Občanske Nowiny, Wlastimil, Silske Nowiny i Karykatury Brejle (okulary). Wszystkie te są radykalne i osobliwie od ludu prostego czytane. Gdy wyszczególnione zwyż dzienniki są polityczne i wyjąwszy trzech ostatnich co dzień wychodzą, podpadają więc kaucyi 10,000 fl. c. m. Kaucyi takowéj żaden wydawca nie jest w stanie złożyć, wyjąwszy wydawcę »Constitutionelles Blatt« i może »Narodnich Nowin«, a zatém reszta dzienników musiałaby przestać wychodzić. O tém przecież nikt nie mówi i nie troszczy się, czyli istnieje jaka kaucya lub nie; i ze strony gubernium nie było jeszcze najmniejszéj wzmianki o kaucyi; dla tego dotychczas wszystkie dzienniki jak wychodziły regularnie, tak i dotąd wychodzą.

Emigranci są jeszcze w Theresienstadt. Do przewiezienia ich do Ameryki zapewnie rząd saski pozwolenia udzielić nie chce; już 26. t. m. mieli być do Wiednia, a potém zapewne do Tryestu odstawieni, gdy przed wyjazdem przyszedł rozkaz, aby się z ich odstawieniem wstrzymano, albowiem okręt, który miał transportować tych nieszczęśliwych nie jest jeszcze gotowy, azatém w Theresienstadt do dalszych rozporządzeń rządowych mają pozostać. Tym, którzy dostateczne fundusze do utrzymania się wykażą wyjazd do Francyi lub Anglii ma być pozwolony.

Kaubek, professor języka czeskiego na wszechnicy prazkiéj, miewa w zgromadzeniu ćwiczącéj się młodzieży w retoryce, prelekcye o »Konradzie Wallenrodzie« Mickiewicza.

Rieger, znany deputowany czeski, odjechał do Frankurtu, zkąd do Paryża ma się udać.

Włochy.

Dowiadujemy się teraz o szczegółach niektórych tyczących się wylądowania Francuzów w Civitavecchii. Skoro tylko pierwsze okręty francuzkie ujrzano, zapytano się w Rzymie, czy należy opór stawić. Lud był bardzo oburzony, i pod żadnym warunkiem niechciał na wysadzenie wojska na ląd zezwolić. Zgromadzenie ludowe zebrało się i wydało odezwę energiczną do reszty zgromadzeń kraju. — Na oświadczenie Oudinota odpowiedział gubernator energicznie, przyczem przeciw owemu słowu »anarchia« zaprotestował, którego legitymista Oudinot, przyjaciel cesarza Mikołaja, użył przeciw Rzymowi. Poucza go, że wodze rządu obecnego trzyma nadzwyczajna większość ludu. — Przez wzgląd na wrażenie jak najniepomyślniejsze, ja-

kieby proklamacya Oudinota sprawić była mogła, niedomagano się jéj ogłoszenia. Odezwę zaś adjutanta jego, Espiventa przylepiono. W niéj stoi, że Francuzi przychodzą jedynie dla zapewnienia swego wpływu prawnego, a nie dla wyrządzenia gwałtu woli większości ludu rzymskiego. — Wieczorem dnia 21. przybył batalion Mellary. O godzinie trzeciéj w nocy nadszedł rozkaz z Rzymu, aby niedozwolić wylądowania. Gubernator z woj skiem chciał być posłusznym rozkazowi, ale władze miejskie, izba handlowa i t. p. temu się sprzeciwiały. Nakoniec gubernator ustąpił i udał się z deputacyą na pokład okrętu admiralskiego dla poczynienia przygotowań do wylądowania.

Teraz, o godzinie 9 z rana, dnia 25., nadchodzi wiadomość, że posiłki z Rzymu już są w drodze. Ale zapóźno. Deputacya już była odeszła. O godzinie pierwszéj zaczęło wojsko wysiadać na ląd. Oudinot oświadczenie adjutanta swego potwierdził.

Z Civitavecchii piszą dzienniki francuzkie pod dniem 25 Kwietnia. Jenerał odwiedził główną kwaterę tutajszéj gwardyi obywatelskiéj, gdzie znalazł bardzo dobre przyjęcie. Przed wylądowaniem kazał przez adjutanta zapytać, czy miasto myśli się bronić. Prefekt stósownie do instrukcyi z Rzymu nadesłanych chciał wojsku cudzoziemskiemu wzbronić przystępu. Lecz rada gminna postanowiła na bardzo burzliwem posiedzeniu z dnia 24. na 25., że miasto to w braku wszelkich materyałów wojennych bronić się niemoże, i zarazem wydało do Oudinota adress następujący: »Jenerale! Dni szczęścia i nadziei dla Włoch zajaśniały, ludy ich niewolą długą gnębione, pamiętne na wszechwładztwo swoje powstały i walczyły za niepodległość swoję. Krew, która dotąd pod żelazem tyraństwa uległa, przypieczętowała śluby święte pomiędzy nami, abyśmy wolni i niepodlegli na ziemi ojczyzny naszéj żyć mogli. Dni owe pomyślności zagasły. Zdrada i oszukaństwo wszelkiego w świecie dołożyły starania, aby Włochy w nowe wtrącić poddaństwo i hańbę. Pius IX., któregośmy jako anioła odrodzenia Włoch czcili, stał się teraz źródłem nieszczęścia naszego, jak tylko sprawę ludu opuścił, a w chciwości panowania światowego poszedł śladem poprze dników swoich. — Ojczyznę, honor, życie, interessa, przyszłość, wielkość, wszystko nam teraz wydziera, stając się narzędziem ślepem fortelów kasty duchowieństwa i spólnikiem żarliwym prześladowców naszych. Obywatele Francyi, jenerale i żołnierze rzeczypospolitéj francuzkiéj, słuchajcie, wy, co nas na ołtarzu wolności dławicie, czyż niehołdowaliście tym samym zasadom, za które na nas uderzacie, czy będziecie przerzedzać szeregi nasze i krew nam z piersi wytaczać, których rany okrucieństwami tylolotniemi zadane zaledwo się goić poczęły? Osieroceni przez panującego, który sprawę narodowości naszéj na los szczęścia pozostawił, wybraliśmy, słuszne do tego mając prawo, wyborem powszechnym, podobnie jak wy, zastępców ludu, którzy się na sejm konstytucyjny do Rzymu zjechali, i w skutek obrad wolnych, najrozsądniejszą, najkorzystniejszą formę rządu, t. j. rzeczpospolitą proklamowali. — Jenerale i żołnierze, wy niepodścielecie pod stopy swoje narodu, w którym dzisiaj prawie jedynie ogień wolności płonie, jaki w innych jego częściach kraju dzika przemoc broni Kroatów i Burbonów przydusiła. Żołnierze, bracia nasi, otwartemi rękami was przyjmujemy, gdyż niemożemy dać temu wiary, aby lud wolny chciał ludowi pobratymczemu, który się właśnie wyswobodził, kuć nowe kajdany. W żyłach waszych nietoczy się krew bratobójcza, broń, którą nosicie, służy prawu i słuszności, opiece słabego i uciśnionego. Gnębiono nas, jenerale; papiestwa, owego źródła nieszczęścia całego, które od wieków na Włochach cięży, niepodobna abyście, daj Boże, znowu przywracali, jeżeli tylko cokolwiek wspomniecie sobie na waszą świetną przeszłość, na wasze tradycye i wiarę ojców waszych; pamiętajcie na to, że pomodz uciśnionemu jest większym obowiązkiem niż cnota, a słabych uciskać, większą hańbą niż zdrada. Władze miasta Civitavecchii, jako pierwszego miasta, z którego chorągiew francuzka na ziemi włoskiéj powiewa, zaprzysięgają wam tę wiarę polityczną. Porządek pomiędzy nami panuje a nie anarchia. Tutaj prawa doznają poważania. Lud nasz powstał pragnąc odetchnąć wolnością, i osięgnie ją; chyba że lud pobratymczy, że przemoc, w dążeniach tych do wolności drogę mu zatamuje. Trzymamy z rzplitą, i potrafimy bronić jéj tak w dniach pomyślności jako też nieszczęścia, od którego niechaj nas Bóg zachowa. Jenerale! takie oto jest zdanie ludu wolnego, który ciebie i armią twoję błogosławić będzie, jeżeli wy jako bracia działać będzie, dopomagając nam w przykrem położeniu naszem. Ufność taką pokładamy, iż nigdy dnia tego niedoczekamy, w którymby Włochy imie francuzkie przekleństwu potomności przekazać musiały. — Civitavecchia 25. Kwietnia, 4 godzina po południu. Rada miejska Civitavecchii.

Z Tulonu piszą pod dniem 29. Kwietnia: Rząd miał otrzymać depeszę telegraficzną, donoszącą o niezawodnéj kapitulacyi miasta Palermo. Dziennik Conciliatore Toscano nadszedł do Paryża i powiada: »Palermo się poddało. Deputacya z 18 osób udaje się do króla Ferdynanda do Gaety dla złożenia mu hołdu. Od dwóch dni powiewa chorągiew neapolitańska na wszystkich punktach Sycylii.« — Niemasz już zatém żadnéj wątpliwości, że Palermo się poddało! Spodziewają się tu niezadługo szczegółów od Baudina.

Rzym. — Proces polityczny, w któréj jenerał Zamboni i wspólnicy jego zawikłani, został dekretem tryumwirów oddany zwyczajnemu sądowi wojskowo kryminalnemu. Spodziewają się, iż wyrok z pewnością w krótkim czasie zapadnie. — Na teraz nieudał się zamach, jaki reakcya na korzyść papieża wykonać zamierzała, gdyż prezes z gwardyą obywatelską, wystąpiwszy energicznie przytłumił wszelkie rozruchy w prowincyi Askoli, gdzie lud na dobre zaczął się burzyć. — Reakcyonaryuszów pochwytanych przedziesiątkowano. W Rzymie podkopywali porządek nowy professorowie wydziału teologicznego (wszyscy duchowni) ale tak jawnie jak niezgrabnie. — Tryumwirat za to z urzędowania ich zsadził i prelekcye teologii i prawa kanonicznego przy uniwersytecie rzymskim zawiesił. — Kardynał Serafini naczelnictwa zabiegów reakcyjnych zaledwo życiem nieprzypłacił. Przebrawszy się po obywatelsku uciekł ścieszkami niewydeptanemi przez góry bez towarzysza do Leonessy na ziemię neapolitańską.

Batalion republikański Melara i jedna legia lombardzka idą ku Civita Vecchii. W Rzymie wieść ta trwogę wzbudziła. Zgromadzenie narodowe ogłosiło się nieustającém. Tryumwirat ma w pogotowiu 20,000 żołnierzy, z wojskiem liniowem. — Avezzana przegląda wojska i rozporządza środki obronne; on jakoteż Mazzini postanowili bronić się do ostateczności.

Według dziennika Concordia, połowa wojska francuskiego wysłanego do Włoch obsadzić ma Ankonę. Tenże sam dziennik pisze daléj że 12,000 Neapolitańczyków posuwa się ku granicy rzymskiéj.

Mantua. — W tym samym stopniu jak Austryakóm w Węgrzech wymyka się sposobność popełniania łupiestw, wzrasta chęć zaspokojenia chciwości swojéj we Włoszech. W Mantuy nałożono na 31 osób kontrybucyą niesłychaną. Trzy z nich złożyć mają w przeciągu 6 tygodni 140,000 liwrów, reszta stosunkowo do ich majątków.

Treviso. — Ułaskawiono tutaj znowu trzech Włochów, pomiędzy nimi jednego duchownego z zakonu kapucynów, na proch i ołowi rozstrzelano, trzech innych przykuto w kajdanach do taczek.

Brescia 25. Kwietnia. — Teraz dopiero dowiadujemy się dokładnie o stracie wojska austrackiego podczas walki przeciw bohaterskiéj Brescii, w któréj daleko więcéj utracili niż w bitwie pod Nowarą. Sprawozdanie urzędowe komendy wojskowéj austryackiéj podaje liczbę poległych w walce w Brescii na 1477 żołnierzy, 29 poruczników, 3 kapitanów, 2 pułkowników i 1 jednego jenerała (Nugent). Adjutant jenerała Nugenta także w skutek rany odniesionéj bliskim śmierci. Przeszło 700 rannych leży w lazaretach.

Medyolan 22. Kwietnia. — Tutajsza gazeta rządowa donosi, że z d. 1. Maja wydawać zaczną bilety skarbowe, 30, 60, 120 itd. liwrów, aż do 70 milionów. Tym sposobem z Lombardyi ostatnią kroplę krwi wyssają.

Garnizon austryacki w Alessandryi składa się dotąd z 1009 Węgrów Rokawiny, 1991 Kroatów, 90 artylerzystów z połową bateryi i 100 ułanów, w ogóle 3190 ludzi i 337 koni. Podług dziennika Democrazia Italiana niezadługo Austryacy wyłącznie sami pozostaną w téj twierdzy, a kilka tysięcy komend rozciągać się będzie aż do Turynu.

Medyolan, dn. 28. Kwietnia. — Położenie nasze z dniem każdym okropniejsze. Rozstrzelania i konfiskata dóbr wciąż się powtarzają. Codziennie sprzedają majątki familiom, które niedowierzając przyrzeczeniom zwycięzcy, przenoszą pobyt pomiędzy obcymi nad powrót w progi domowe. Pałac i mieszkania letnie hrabiego Borromei w tych dniach przez licytacyą sprzedano. Nieufność za granicą pozostających wielce da się usprawiedliwić, gdyż osoby polegające na obietnicach, skoro powrócą, bywają chwytane i do więzienia w zamku wtrącane, gdzie codziennie kilka eksekucyi się odbywa. Słyszeć dają się na zewnątrz strzały, które wewnątrz zamku ofiarom łagodności austryackiéj życie wydzierają. Na huk tych strzałów zadrzy serce każdego Medyolanczyka, gdyż o nazwisku ofiar nikt się nie dowie, a każdy prawie z nas ma pomiędzy uwięzionymi syna, brata lub przyjaciela. — A zatem: każdy niepowracający do domu może być pewnym zabrania majątku, a powracającego czeka śmierć lub kajdany! — Otóż to mamy takie korzyści z łagodności i obietnic austryackich!

Od granicy włoskiéj, dn. 27. Kwietnia. — Podług doniesień nadchodzących z stałego lądu pod Wenecyą, wojska rzeczypospolitéj pootwierały upusty twierdzy Malghery, a przezto okolicę całą włącznie z Mestre wodą zalały. Łatwo da się pojąć, że rozporządzenie takowe nadzwyczaj utrudnia działania korpusu oblegającego.

Francya.

Paryż, dn. 4. Maja. — Dzisiejszą uroczystość narodową obchodzą władze. Giełda, bank i szkoły są zamknięte. National, Reforme, Temps i t. d. donoszą, że jutro nie wyjdą.

Dekret zgromadzenia narodowego przeciął jak wiadomo uroczystość Lutową na dwie połowy, na rewolucyjną i na prawną, na 24. Lutego i na 4 Maja. Pierwsza połowa, dzień 24. Lutego przeszedł w świecie urzędowym dosyć spokojnie, zato dziś większa jest wrzawa. Już o godzinie 7 zabębniono na apel, w celu powołania gwardyi narodowéj i wojska linijowego na plac rewolucyi niedaleko pola elizejskiego, który talent stu artystów zamienił w prawdziwie rajski ogród.

W środku placu, to jest w miejscu, gdzie Ludwika XVI. ścięto, a teraz obelisk stoi, znajduje się teraz punkt centralny uroczystości. Dawniéj rusztowania dochodziły aż do ogrodu tuileryjskiego i przezto odcinały tarasy, dziś rusztowanie, na którém arcybiskup odśpiewa Te Deum zbudowane jest około obelisku, który zamieniono w pewien rodzaj ogromnego

cesarskiego namiotu z wielkim przepychem. O godzinie dziewiątéj zgromadziły się cywilne władze i duchowieństwo w kościele Magdaleny, z kąd wychodzą w chwili na plac rewolucyjny, kiedy im dano znak wymarszu zgromadzenia narodowego z pałacu burbońskiego naprzeciw położonego. W kilka minut późniéj przybywa prezes ze swoimi adiutantami i ministrami.

Wpół do dziesiątéj godziny. Monitor obwieszcza amnestyą dla 1200 czerwcowych deportowanych więźniów. Artykuł ten brzmi jak następuje:

Rząd uważa za rzecz potrzebną, aby uroczystość doroczna proklamacyi rzeczypospolitéj na dniu 4. Maja 1848. r. naznaczoną była wielkim aktem łaski. Około trzechtysięcy powstańców czeka na ów środek, który stanowić ma o ich losie, to jest, o rodzaju i skutkach deportacyi. Komissya zgromadzenia narodowego wysadzona do przejrzenia aktów, podzieliła wszystkich więźniów skazanych na deportacyą na dwie główne klassy. Z tych 1225, których dawniejszy sposób życia każe uważać za najniebezpieczniejszych, tworzą pierwszą klassę i są osadzeni w warowni Belle Isle en mere; 1409 więźniów dają większą rękojmię i oczekują na pontonach postanowienia o swym losie; z tych 183 niedawno zostało ułaskawionych. Co się zaś tyczy pozostałych 1228, postanowił prezydent rzeczypospolitéj dzisiaj na wniosek ministra spraw wewnętrznych, wypuścić na wolność. Gdy tymczasem powrót tak wielu osób w praktyczném życiu niemoże naraz nastąpić, przeto stopniowo odbywać się będzie, aby zapobiedz naglemu spotkaniu się tych, którzy przeciw prawu powstali, a tymi, którzy go bronili. Rzeczą jest potrzebną, aby tylu więźniów powróconych społeczności, znalazło środki utrzymania się. Administracya natychmiast się zajmie rozwiązaniem tych praktycznych trudności.

Ludwik Lucian Bonaparte, brat księcia Canino, występuje jako kandydat na deputowanego w Paryżu.

OBWIESZCZENIE.

Folwarki Jerka, Zbęchy i Łuszkowo, do Amtu Jereckiego należące, a w powiecie Kościańskim i obwodzie Rejencyi Poznańskiéj położone, mają być na St. Jan 1849. r. dysmembrowane, a utworzone z nich etablissementa z istniejącymi tam budynkami, lecz bez inwentarzy, w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj podającemu sprzedane.

Tym końcem wyznaczone są następujące termina licytacyjne przed Radzcą Rejencyi Meerkatz:

1) w Jerce dnia 30. Maja r. b. przed południem o godzinie 9téj do sprzedaży:

a. głównego etablissementu w Jerce, składającego się

9 mórg	91	□pr.	podwórza i placów budowlowych,
722	— 71	—	ogrodów i roli,
62	— 140	—	łąk,
361	— 45	—	pastwiska,
„	— 179	—	stawów,
21	— 54	—	ziemi nierodzajnéj, ogółem
1178	— 40	—	

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, w wartości 16,440 Talarów;

b. głównego etablissementu w Zbęchach, obejmującego z

5 mórg	140	□pr.	podwórza i placów budowlowych,
356	— 119	—	ogrodów i roli,
82	— 67	—	łąk,
25	— 164	—	trzciny na jeziorze do Zbęchów należącego,
14	— 146	—	ziemi nierodzajnéj,
421	— 128	—	jeziora na Zbęchach,
68	— 146	—	jeziora na Bieżynie, ogółem
976	— 10	—	

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, wartości 12,450 Talarów;

c. głównego etablissementu w Łuszkowie, składającego się z

3 mórg	1	□pręt.	podwórza i placów budowlowych,
220	— 3	—	ogrodów i roli,
17	— 8	—	łąk,
3	— 80	—	pastwiska,
1	— 31	—	ziemi nierodzajnéj, ogółem
244	— 123	—	

z pozostającymi budynkami folwarcznymi, w wartości 4910 Talarów.

Ochotę do kupna mającym, którzy się dniem wprzódy w celu obejrzenia głównych etablissementów w Jerce zjadą, rewizor rozmiarowy Ziehlke granice i kopce dnia 29. Maja przed południem od godziny 9. pokaże.

2) W Jerce 31. Maja przed południem o godzinie 8. do sprzedaży utworzonych tamże 6 osad rólniczych i 3. etablissementów:

a. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 95 mórg 167 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

b. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 92 mórg 21 □pręt., z zabudowaniem otaxowanéj na 1360 Talarów;

c. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 86 mórg 113 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

d. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 93 mórg 166 □pręt. z budynkami, oszacowanéj na 1220 Talarów;

e. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 99 mórg 162 □pr. z budynkami, otaxowanéj na 920 Talarów;

f. jednéj osady rólniczéj, obejmującéj 92 morgi 110 □pr., z budynkami oszacowanéj na 1270 Talarów;

g. osady karczemnéj, obejmującéj 20 mórg 73 □pr., z budynkami oszacowanéj na 560 Talarów;

h. osady młynarskiéj, obejmującéj 16 mórg 166 □pr., z budynkami i młynem oszacowanéj na 820 Talarów,

i. osady kowalskiéj, obejmującéj 1 morgę 75 □pr., z budynkami oszacowanéj na 870 Tal. oprócz tego pastwiska na granicy Krzywińskiéj, obejmującego:

6 mórg 64 □pr., oszacowanego na 13 Tal. i rozebrać się mającego domu amtowego, otaxowanego na 95 Tal.

3) W Zbęchach 1. Czerwca przed południem o godzinie 8. do sprzedania:

a. utworzonych 8 osad rólniczych, składających się z 85 mórg do 112 mórg z budynkami i bez budynków, z których

3 każda na 520 Tal.,
2 każda na 560 Tal.,
jedna na 1310 Tal., i
jedna na 1760 Tal. oszacowane;

b. przeznaczonego do rozebrania domu amtowego, oszacowanego na Tal. 30.

4) W Łuszkowie dnia 2. Czerwca przed południem o godzinie 8. do sprzedania:

a. utworzonych, oprócz głównéj osady, 14 osad rólniczych, składających się w szczególności:

z 77 mórg 120 □pr., z budynkami oszacowanéj na 1590 Tal.,
z 65 mórg 155 □pr., z budynkami wartości 1630 Tal.,
reszty zaś bez budynków, mianowicie
7miu po 68 mórg do 110 mórg, z których każda oszacowana na 720 Tal.,
jednéj składającéj się z 104 mórg 79 □pr., oszacowanéj na 750 Tal.,
jednéj obejmującéj 133 mg. 19 □pr., oszacowanéj na 1020 Tal.,
dwóch, po 88 mórg 36 □pręt. i
134 — 142 —
z których każda oszacowana na 1080 Tal., i jednéj obejmującéj 41 mórg 67 □pr., oszacowanéj na Tal. 370;

b. przeznaczonéj do rozebrania staréj obory w Łuszkowie, oszacowanéj na 45 Tal. i małéj stodoły tamże oszacowanéj na Tal. 35.

5) W Jerce dnia 4. Czerwca przed południem o godzinie 8méj do sprzedania błota na słańsko pod Świncem, obejmującego 80 mórg 140 □pr. a oszacowanego na Tal. 510, w całkości lub w pojedyńczych sztukach.

6) W Zbęchach dnia 5. Czerwca przed południem o godzinie 9téj do wydzierzawienia rezerwowanego fiskusowi łożyska torfowego pomiędzy Zbęchami a Łuszkowem, obejmującego 100mórg 106 □pr., do użytku na łąki, w całkości lub na części za najmniéj 70 Tal. dzierzawy.

Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w biórze Amtu Jereckiego powiatu Kościańskim, w biórach urzędów Radzczo-ziemiańskich w Szremie i Kościanie, w podpisanym wydziale Rejencyi i w wydziałach ekonomicznych Regencyów J. K. Mci w Lignicy i Wrocławiu.

Usypanie kopców na okół planów dysmembracyjnych dokończone będzie do 19. Maja r. b.: będzie więc mógł każdy do kupna ochotę mający za pomocą wyłożonéj od tego czasu w Amcie Jereckim mappy i rejestru dysmembracyjnego o położeniu sprzedać się mających gruntów zainformować się.

O godzinie 3ciéj z południa zakończy się licytacya, po któréj już żaden nowy licytant przystępu mieć nie będzie.

Kaucyi stawić trzeba będzie 10tą część podanéj summy kupna.

Poznań, dnia 31. Marca 1849.

Królewsko-Pruska Rejencya.
Wydział zarządu podatków stałych dóbr i lasów skarbowych.

Nad majątkiem dziedzica dóbr Nepomucena Wronieckiego w Neuhof został w dniu 1. Lutego r. b. konkurs otwarty i kommissarz sprawiedliwości Giersch jako kurator massy tymczasowo obrany.

Wszyscy niewiadomi wierzyciele współdłużnika zapozywają się niniejszém, aby w terminie na dniu 27. Lipca r. b. zrana o godzinie 9téj przed Referendaryuszem Klemm wyznaczonym, swoje pretensye do massy przyzwoicie zameldowali i ich rzetelność udowodnili, i aby się z drugimi wierzycielami we względzie otrzymania tymczasowego kuratora lub obrania innego ułożyli.

Kto się w tym terminie nie zgłosi, zostanie z wszystkiemi pretensyami do massy wykluczony i jemu dla tego przeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie nałożone.

Poznań, dnia 15. Marca 1849.

Król. Sąd Ziemsko miejski;
pierwszego wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Kwietniu r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10., 11 i 12. tego miesiąca.

Poznań, dnia 9. Maja 1849. r.

Magistrat.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 8. Maja 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	78
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
Obligi miasta Berlina	5	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	$95\frac{7}{8}$
„ „ dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{2}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	—
„ „ Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
„ „ March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{3}{4}$	—
Inne monety złote po 5 tal. .	—	13	$12\frac{1}{2}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$70\frac{1}{4}$	$70\frac{1}{4}$